

Kuryer Poznański.

Nr. 273. Redaktor odpowiedzialny Wtorek, 29 listopada 1881. Nikaży Gruszczyński. Rok X

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołączeniem ośnośnego portoryum. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgeb'a. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedyce jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiomiarowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **grudzień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych 3 marki 5 fen.; dla miejscowych 2 marki 50 fen.

Administracja Kuryera Poznańskiego.

POZNAŃ, 28 listopada.

(Groźby włoskie. — Próba stylu republikańskiego włoskiego. — Rumuńska moneta tronowa. — Nowy zamach w Petersburgu. — Z Francji. — Pobyt Arcybiskupa paryskiego w Watykanie. — Rozruchy w Dalmacji południowej. — Posłuchanie posta austriackiego u księcia Milana).

Włoski dziennik *Diritto* ogłasza dłuższy artykuł pod tytułem „Zagranica i ministerstwo“, odpowiadający tym, którzy myślą podróży króla Humberta do Wiednia pragną sprowadzić do znaczenia faktu, wywołanego drobnymi okolicznościami i manewrami parlamentarnymi. Dziennik ministerjalny zakonstatował następnie, że stanowisko Włoch wobec Francji nie zmieniło się od końca maja, tak dalej pisze: „Gambetta robi co może. Lojalność jednak każe nam wyznać, że polityka jego poprzedników była niemożliwą do przyjęcia. Przyjmujemy z ufnością jego pokojowe i życzliwe oświadczenia i jesteśmy skłonni do odważniejszego ich, ale powtarzamy raz jeszcze, że stan rzeczy pozostaje takim, jakim był. Nie możemy ani go zmienić, ani odstąpić od niego, ponieważ przyczyna nie została usunięta.“ Dalej mówi organ Depretisa, że Włochy, zwracając się ku Austrii i Niemcom, nie miały żadnych nieprzyjanych zamiarów względem Francji, lecz kierowały się jedynie własnymi interesami i zabezpieczały na przyszłość. Odwiedziny w Wiedniu były dobrym początkiem, po którym jednak musi nastąpić logiczna i stanowcza działalność w tym kierunku. Ministerstwo nie może i nie chce zatrzymać się w polowie drogi. W kilka dni po 27 października pisano do Berlina, że to, co zaszło w Wiedniu, może być tylko w Berlinie wzmocnieniem i doprowadzeniem do rzeczywistej skuteczności. Takie samo zdanie wyrażono w Wiedniu i takim jest obecne przekonanie w Rzymie. Zgoda pomiędzy Włochami i Austro-Węgrami nie niewątpliwą ręką pokoju, a przystąpienie do niej Niemiec wzmocni tylko tę ręką. Zbliżenie się do jednego z mocarstw a pominięcie drugiego, pościągłoby za sobą więcej niedogodności, niż korzyści. — Tak brzmi w streszczeniu telegraficznym artykuł *Diritto*, który we Francji przekirote niezawodnie sprawi wrażenie. Organ p. Depretisa grozi Francji przyłączeniem się ściślejszym do Austrii i Niemiec, jeżeli nie odstąpi od swych zamiarów w Tunisie i sprawie tej nie nada obrótowi charakteru dla Włoch. Jeżeli do tego celu zmierzają wywody organu ministerjalnego, to p. Depretis nowego dozna zawodu. Ani Gambetta, który odbiera pochwały, ani Francja nie zechce zapewnić dla pięknych jego oczu wycifać się z Tunisie. Jeżeli zaś gabinetowi włoskiemu chodzi o zażegnanie nadciągającej burzy parlamentarnej, to elukubracje jego nie na wiele się zapewne przydadzą. Nowy ten nietaktowny krok ze strony rządu włoskiego, zamiast ukoić, rozplomił tylko dawną nieufność Francji do polityki włoskiej. Nowy gabinet francuski posiada środki, za pomocą których zdola każdej chwili nowe sprowadzić kłopoty na gabinet p. Depretisa. Gambetta potrzebuje tylko podległych republikańców włoskich, których zresztą ujął już nieprzyjany do Kościółki politykę, a skożaję silną przeciwko niemu falangę wrogów. Republikańscy włoscy od chwili objęcia rządów przez Gambettę z niezwykłą występującą śmiałością wobec monarchistów włoskich. Donosiliśmy w tych dniach o wykryciu spisku republikańskiego i aresztowaniu kilku jego członków. Pester Lloyd podaje nam dziś bliższe w sprawie tej szczegóły. Wszyscy aresztowani należą do republikańskiego związku, który przybrał nazwę „Maurizio Quadrio.“ W odezwie przesłanej do króla i ministrów, mianowicie do uwierzytelniczonych przy Watykanie i Kwirynale ambasadorów austriackich, takie związki ten głosi doktrynę. „Najjaśniejszy Panie! My chcemy, ażeby naród sposobił się do wojny w celu wydarcia naszych prowincji z szponów drapieżnego orła, a Ty błagasz o pokój. Ty szukasz w zamkach królewskich i w kancelarych cesarskich sprzymierzeńców, a nie wśród wolności kochających narodów. Ty służysz Papieżowi, jakkolwiek przybierasz pozory, jakobyś nie chciał mu ulegać; rozkazujesz, ażeby go broniono; my wypowiedzieliśmy mu wojnę i ścigać go będziemy w jego najbliższej i ostatniej norze dopóty, dopóki Rzymu nie oswobodzimy z pod jego panowania. Włosi! Za cenę dwóch prowincji zawarła korona włoska na niekorzyść ludu alians — w tym okropnym małżeństwie kala się szandar włoski i austriacki. Jako tryumfator wraca Humbert sabaudzki do Rzymu w mundurze pułkownika austriackiego, trzymając w ręku kajdany, którymi myśli wychłostać wzburzone morze rewolucji. Nędzna to parodia Kserksesa! Humbert sabaudzki przestał być Włochem. Aż do dnia wczorajszego zwalczałyśmy reprezentowane przez niego przywileje, niesprawiedliwość, korpucję i kłamstwo, od dnia dzisiejszego walczymy z nim będącym jako z uzurpatorem, katem z pod Mentany, i mordercą z Velfiore, i jako z tym, co siostrą naszym i matką wydziałał pałki. Precz więc z pułkownikiem austriackim; Kwirynał stoi dziś pod grozą sprawiedliwości ludowej. Wszyscy, w których piersiach

bije serce włoskie, muszą się odwrócić od krzyża sabaudzkiego. Wszyscy, co kochają ojczyznę, którym drogim jest zwierzchnictwo ludowe, wszyscy, co pragną sprawiedliwości socjalnej, muszą broń przysposabiać i szeregować się pod chorągwią nowszych czasów. Niechaj żyje rewolucja, republika, niechaj żyją Tryest i Trydent.“ — Tę próbkę stylu republikańskiego włoskiego powinien sobie gabinet p. Depretisa głęboko rozważyć i zamiast wywoływać nowe zatargi z republikańską Francją, szukać raczej przeciw wzmagającej się rewolucji prawdziwych sojuszników, których z pewnością nie znajdzie w aliansie z Niemcami.

W dniu wczorajszym otwarty został parlament rumuński i król Karol I wygłosił mowę, która w Wiedniu nie bardzo miłe sprawiła wrażenie. Mowa zastanawia się pomiędzy innymi nad kwestją żeglugi na Dunaju i wywodzi, że Rumunia pisać się nie może na takie kombinacje, któreby ustaliły przewagę jednego z mocarstw na Dunaju. Przez to państwo fozumiana jest tu Austria. Do ważnej tej kwestyi wrócimy w dniu jutrzejszym i zastanowimy się bliżej nad warunkami, jakie mowa tronowa stawia monarchii austriackiej.

Z Petersburga donosi telegram o nowym zamachu, wykonanym na osobie generała Czerewina, adjunkcie ministra spraw wewnętrznych. W piątek, o godzinie kwadrans na trzecią po południu, przybył, jak opowiada telegram, do gmachu departamentu policyjnego jakiś mężczyzna niepozornego powierzchowności, i oświadczył, że chce wręczyć generałowi jakąś petycję. Kiedy go wpuszczono do pokoju Czerewicza, wydobyl rewolwer i strzelił. Zamach się nie powiódł, generał schwył za ramię strzelającą kula uszkodziła jedynie mundur. Napastnik został natychmiast aresztowany. Jak śledztwo wykryło, nazywa się on Mikołaj Sankowsky (?), pochodzi z polskiej rodziny szlacheckiej, osiadłej w gubernii grodzieńskiej. Wyznał on dalej, że działał wedle planu niejakiego Pawła Melnikowa, któremu w procesie za kradzież odjęto honorowe prawa obywatelskie. Melnikow został także aresztowany. — Doniesienie to całe jest niejasne, i z tego powodu zacząć należy na bliższe szczegóły. Telegram każe się domyślać, że zamach powstał z prywatnych pobudek — z zemsty. Nam się przecie zdaje, że jest to nowa sprawa nihilistowa, której, jak widać, potrafią zawsze wynaleść powolne narzędzia do swych celów. Telegram kładzie nacisk na polskie pochodzenie sprawcy zamachu. Nam to pochodzenie jego wydaje się bardzo podejrzane, i to tótem więcej, że nazwisko Sankowsky nie brzmi po polsku.

Jak donosi telegram z Paryża, powiódł się podoba Gembecie wyneale ambasadora do Berlina. Ma nim być baron Courcel, dyrektor wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych. P. Courcel jest, jak zaręcza korespondent paryski Koeln. Ztg., persona grata u dworu berlińskiego. Jest on mężem pokojowego usposobienia, włada dobrze językiem niemieckim i od lat kilku zajmuje się gruntownie sprawami niemieckimi. Dalej donosi telegram, że po Paryżu obiega pogłoska, jakoby generał Chanzy uległ prośbom Gambetty i objął napowrót stanowisko swe jako ambasador w Petersburgu. — Podana w sobotę wiadomość o wyjeździe Arcybiskupa paryskiego do Rzymu, sprawdza się. Jak donosi dziś telegram, Kardynał Guibert miał w dniu 26 bm. posłuchanie u Ojca św. i odbył z sekretarzem stanu, Kardynałem Jacobinim, rozmowę, która trwała przeszło pięć kwadransów.

Rząd austriacki postanowił, jak się dowiaduje *Presse* — zabrać się z całą energią do oczyszczenia Krywości z band rozbójniczych, niepokojących tamtejsze okolice. W tym celu rząd przedlitawski miał się porozumieć z wspólnym ministrem skarbu p. Szlavy, jako najwyższym szefem sekcji bośniackiej, ażeby powstrzymać dalszy przyrływ opryszków z Hercegowiny. Rząd ma przedsięwziąć także kroki dyplomatyczne w Czarnogórze, przez którą dostają się rozbójnicy z Hercegowiny do Krywości.

Nowomianowany austriackim posłem u księcia serbskiego, hr. Khevenbüllera miał w tych dniach, jakżeśmy już donosili, uroczyste posłuchanie u księcia Milana. Wręczając listy uwierzytelniające, położył poseł przycisk na to, że cesarz polecił mu utrzymywać i wzmocnić dotychczasowe przyjaźne stosunki istniejące między obudwoma państwami. Dalej zapewnił księcia, że dołoży wszystkich starań, aby wywiązać się sumiennie z poruczonej mu misji. Ks. Milan w odpowiedzi swą wyraził żywe zadowolenie z powodu, że Serbia pozostaje w przyjaznych stosunkach z monarchią austriacką i zapewniał bar. Khevenbüllera, że może być pewnym jak najlepszego przyjęcia u niego samego, jak u jego rządu. — Ta wymiana uczuć i zapatrywań pomiędzy reprezentantem Austrii a księciem serbskim nie będzie się zapewne podobala w Petersburgu, a i krzywym okiem patrzyć na nią będą w Bukareszcie.

- * Spis posłów polskich.
 - 139. Lipski z Lewkowa krot.-plesz.-odol. I okr. prawod. Członek pruskiego zgrupowania narodowego, zasiadał na skrajnej lewicy.
 - 140. Lisiecki, adw. z Sremu, wybr. w Plesz., I okr. pr. Członek pruskiego zgr. narod., zasiadał na skrajnej lewicy.
 - 141. Ks. Kegel Edward z Krot., wybrany w Krot., posłował na sejm Rzeszy 1874—77.
 - 142. Ks. Zientkiewicz z Objezierza, posłował na sejm Rzeszy 1874—77.
 - 143. Baron Graeve Aleksander z Borku, posłował na sejm Rzeszy 1867—70.
- W ostatnim numerze przez pomyłkę wydrukowano

falszywie nazwisko szanownego naszego posła Władysława Wierzbickiego, co niniejszem prostujemy. Dodajemy również, że p. Józef Morawski (nr. 64 spisu posłów) wybrany został w kwietniu 1875 roku do Izby Panów z okręgu pleszewsko-ostreszowsko-odolanowsko-krotoszyńskiego.

Przyczyny secesyi.

Wiedeń, 26 listopada.

(Z) Z przytoczonego we wczorajszej korespondencji artykułu *Augsburger Postztg.*, której stały korespondent tutejszy od lat 12 występuje gorliwie w obronie sprawy polskiej, mianowicie też dzisiejszego ministra skarbu (Porównaj np. numer z *Postztg.* z 28 bm.), wynika najprzód, że w kołach secesyonistów, albo przynajmniej w ich najbliższym otoczeniu przeważają czasem bardzo nieprzyjane dla nas uczucia, powtórę, że nie głównie albo wyłącznie katolickie względy spowodowały secesję. W wczorajszym artykule „*Länderbankowi*“ czyni zmianę, którą trzeba by w interesie wspólnym autonomistów wyjaśnić bliżej, jeżeli są na to dowody. Bo jeżeli za secesyonistami stoi ktoś, co ze względów konkurencyjnych posługuje się nimi i nadużywa ich dobrej wiary, to dokładnie wyjaśnienie tej rzeczy mogłoby tym panom otworzyć oczy. — Najlepszym dowodem, że względny kościelny nie muszały secesyonistów do pozwalania godnego kroku, jest fakt, że posłowie tyrolscy, którzy zawsze stali w pierwszym szeregu stronnictwa katolickiego, uchwalili wczoraj pozostać w klubie prawego środka. Krótko przed dotychczasową naradą, ksiądz Greuter, najznakomitszy po hr. Hohenwarcie mówca tej frakcji, oświadczył pewnemu reporterowi: „Z programu klubu środkowego, który powstał bez naszego udziału, ba bez naszej wiadomości, nie można poznać różnic od naszej dotychczasowej organizacji. Osobiste niechęci w życiu politycznym dla nas nie mają żadnego znaczenia. Nie widzimy przedmiotowych powodów do wystąpienia z naszego doświadczonego klubu. Czy klub środkowy chce być tylko katolikiem? To znówu ramy jego zbyt wąskie. Katolicyzm sięga dalej, aniżeli prowincje alpejskie; także w innych klubach zasiadają mężowie katolice. Polityczne nasze stanowisko także się nie zgadza z programem nowego klubu. My jesteśmy poczciwymi federalistami. Według tej zasady znamy historyczne prawa krajów, znamy historyczne indywidualności królestwa czeskiego, Galicyi, Tyrolu, ale wyraz niemieckich prowincji alpejskich nie oznacza nam historycznej indywidualności. My nie znamy żadnego historycznego podziału indywidualności według granic językowych. Dla tego zostaniemy w starym klubie. Nie możemy też pochwalnie ani naśladować taktyki, aby każda frakcja miała wolną rękę w układaniu się z rządem. Nie zgadzamy się na to, aby którykolwiek klub bez przyzwolenia całej prawicy przystępował do rządu z tym aut aut albo przeprowadzimy wniosek Lienbachera, albo będziemy głosowali przeciwko ustawie wojskowej. Solidarność całej prawicy jest dla nas prawem mądrości politycznej, któremu poddajemy się, pozostawając w klubie starym.“ Takie znaczne i rozumne słowa czciwego weterana parlamentarnego powinny wywrzeć jakiś wpływ na secesyonistów.

Ze rządowi secesya nie może być na rękę, to rzecz tak jasna, iż zbyteczna nad tym się rozwodzić, choć hr. Taaffe według przyjętego zwyczaju dowcipkuje sobie. I tak jednemu z posłów lewicy, który przystąpił doń z kondolencją, odpowiedział: „I cóż, dotąd choździłem na trzech nogach, teraz będę chodził na czterech.“ Tegoż dnia na innym miejscu powiedział bardzo trafnie: „dotąd 3 kluby nabawiały mnie kłopotu, teraz cztery będą robiły to samo.“ Pewnemu właścicielskiemu posłowi, który się skarżył, że sprawa postępuje tak wolno, hr. Taaffe odpowiedział: „Jestem konduktorem, nie mogę ruszyć z miejsca, dopóki machina nie rozgrzana“ itd. Wiemy zresztą, że przed półtora miesiącem hr. Taaffe powiedział, iż ze strony klubu polskiego i czeskiego nie obawia się niczego, ufając ich politycznej wytrwałości, ale za to boi się zbyt skrajnych żywiołów w klubie hr. Hohenwarta a nawet prosił, aby dwa inne kluby użyły swego wpływu, celem pohamowania zapędów secesyonistów.

„Russkaja Riecz“ o samodzielnym i konstytucyjnym.

Czasopismo petersburskie *Russkaja Riecz* zamieściło następujący artykuł „Samodzielnym i konstytucyjnym“ — dający ciekawy pogląd na zapatrywanie Rosyan w tym przedmiocie. — *Russkaja Riecz* pisze: Narod rosyjski gardzi konstytucjonalizmem, bo naród rosyjski kocha swojego monarchę i szanuje w nim jego prawa, nadane mu od Boga, gdy tymczasem przy rządach konstytucyjnych udziałem monarchy jest bardzo licha rola zewnętrznej reprezentanta władzy, pozbawionej władzy w rzeczywistości. Monarcha konstytucyjny jest rodzajem marzycy dekoracyjnej, rodzajem prostego manekina, skoro tylko sumiennie dopełnia wszystkich obowiązków, przepisanych mu przez konstytucję i nie nadużywa swych wpływów osobistych, nie mających z konstytucją nic wspólnego, lecz owszem — zawsze prawie z nią sprzecznych. Myśmy

przywykli widzieć i czuć w naszym monarche prawdziwego władcę, a nie cień władzy, nie manekina: taka dekadencja ubliżałaby nie tylko jemu, ale i nam, którzy kochając go, chcemy pozostać jego wiernymi poddanymi.

Brzmiały frazes: „Reprezentacja narodowa“, porywał bezwiednie wszystkich, a w tej liczbie ludzi i porywaczę społeczeństwa naszego, wykarmonia mlekami francuskim i przysmakami cywilizacji zachodniej. Ci ludzie, zaslepieni dźwięnie, widzą rządy konstytucyjne otoczone taką piękną aureolą, jakiej one nie miały nigdy, nie mają i mieć nie mogą. Bo rzeczywistość czemże są rządy parlamentarne? Wynikiem preponderancy burżuazyj, wszechmocnego panowania kapitalu. Są one w całości ich wytworem i rozsypanią się na drzazgi w chwili, kiedy burżuazyja upadnie a stan czwarty, reprezentujący pracę osobistą, wywalczy należne sobie prawa w społeczeństwie i politycznym życiu krajów.

Prażnienie osiągnięcia i zachowania popularności wśród rozlicznych grup reprezentantów Izby, stanowiących jej większość, popieranie tej większości i agitowanie wszelkimi środkami za osłabieniem opozycji, tudzież chęć dogodzenia wpływowej części prasy i ogromnemu personelowi proletaryatu umysłowego, — oto są jedyne cele prac i gorliwych zabiegów t. zw. rządu konstytucyjnego; interesa zaś ludu, tej głównej organizacji państwowego podstawy, są usuwane na plan dalszy i rząd zajmuje się nimi jako rzeczą dodatkową i podrzędną w tych rzadkich chwilach wolnych, kiedy grunt nie chwile się pod n-gami ministerstwa a członkowie Izby nie obawiają się utracić koniecznej dla swęj egzystencyi większości.

Kto przeważnie zasiada w Izbach reprezentacyi narodowych? Zasiadają w nich przedstawiciele kapitału i większych własności ziemskich, tudzież osoby, reprezentujące t. zw. „prof-sye wolne“, t. j. ludzi, którzy urodzili się, wzrosli i postarżeli w ciasnych i dusznych murach miast i przejęli się na wskrosz trującą i rozkładającą atmosferą tych mrurowanych cementarzy, ludzie nie znający swego kraju i nie życzący sobie znać go, ale za to posiadający nigdy nie nasyconą ambicją odgrywania wydatnej roli w społeczeństwie, a z czasem — i pochwylenia w swe ręce teki ministerjalnej.

Apologując następnie władzę samodzielną, autor czyni jednak zastrzeżenie, że w takich tylko razach jest ona dobroczynną i nad wszystkie inne urzędy dla ludu pożądaną, gdy nie tamuje bezpośrednich między nią a ludem porozumień.

Skoro tylko między samodzielną a ludem wznosi się mur, złożony z biurokracji i osób, mających wzięłość u tronu, mur, który zasłania dostęp do monarchy jego wyjaśniający potrzeby i pragnienia ludu, — już samodzielną wje niknie ze wszystkimi jego zaletami, bo władza samodzielną przechodzi i pso facto do ludzi, usobających ów mur, w ręce biurokracji w najobszerniejszym tego wyrazu znaczeniu. Powstają natomiast swojego rodzaju rządy konstytucyjne, w których władza spoczywa w ręku reprezentantów biurokracji, lub przedstawicieli dawnych tradycyi i faworyzmu, a w łonie których tworzą się własne partie, własne rachunki i względy, własna większość, nierozna nie już liczbą indywidualów, lecz siłą wpływu jakiejkolwiek osobistości jednej, używającej tego wpływu wskutek jakich szczególnych a bardzo rozmaitych powodów.

Dowodzą wreszcie autor konieczności bezpośredniego (?) obcowania między ludem a samodzielną, względnie zaś stawia następujące postulata:

Rosya zupełnie nie pragnie i nie czuje potrzeby (?) rządów konstytucyjnych, bo jej normalnym, najlepszym i historyczno-spadkowym ustrojem powinien pozostać na zawsze (sic!) rząd państwa samodzielną, sukcesyjnie spadający z cara na cara, z tótem wszakże zastrzeżeniem, aby carowie jak najwcześnieji i jak najłatwieji mogli komunikować się z narodem, a to przez pośrednictwo wybitniejszych ludzi zaufania, przez których pragnienia i opinie ludu, odznaczające się konieczną jawnością, mogłyby bez żadnych przeszkód dochodzić do uszu monarchy i zwracać bezpośrednio jego uwagę na najpilniejsze potrzeby kraju. W tym też sensie my rozumiemy i manifest z dnia 29 kwietnia, ponieważ rzeczywiste rozstrzygnięcie wielu zadań w nim wskazanych, moźebném jest tylko przy jednomyślnym współdziałaniu całego narodu, którego głos zawsze i wszędzie powinien być uwzględniany. W manifestie tym jasno jest wyrażonym stanowczy zamiar zachowania przez cara władzy samodzielną, „dla dobra ludu i uchylenia wszelkich, czchających na to dobro złych intencyi.“ Owe zaś złe intencye z dwóch stron pojawiać się mogą: najprzód ze strony tej części społeczeństwa, która pragnie w sposób legalny, albo i nielegalny, ograniczyć władzę samodzielną i oddać większość należnych jej praw w ręce tak zw. „przedstawicieli narodu“ — i to są stronnicy konstytucjonalizmu, — powtórę zaś — zamachy na samodzielną pojawiają się ze strony reprezentantów biurokracji i faworyzmu, usiłujących oddzielić samodzielną monarchę od narodu i pozbawić go możności dowiadywania się o rzeczywistych potrzebach ogółu, aby tym sposobem przywłaszczyc sobie główną treść władzy, zmuszając niejako monarchę do wiedzienia i uprzytomnienia sobie stanu spraw krajowych nie takim, jakim on jest w rzeczywistości, lecz jakim go chcą przedstawić w własnych oczywiście widokach, członkowie biurokracyjnej klikki. Te ostatnie zamachy są nierównie niebezpieczniejsze od tamy, ponieważ sprawcy ich wzbijają się do władzy stopniowo, niepostrzeżenie i zamaskują swoją przyciem, jak gdyby interesami władzy samodzielną, chociaż w rzeczywistości, jak już powiedzieliśmy wyżej, krapują tę władzę silni, niż każda konstytucja, wydzierają jej bowiem główną treść rządów, a całą odpowiedzialność za nie i za swoje własne czyny pozostawiają na monarchę, w imieniu którego i z którego rozkazów jakoby działają, gdy w rzeczywistości rozkazy te zdobywają z wielką łatwością takimi, jckiemii chcą je mieć dla swych osobistych interesów, prawie zawsze nie tylko nie ko-

Nadto wydał w Poznaniu r. 1874 pamiętniki swoje p. t.: „Wspomnienia z wygnania“ i „Martwe dusze“, tłumaczone z Gogola, drukowane 1876 r. w Poznaniu.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 29 listopada, św. Saturnina m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 46. Zachód o godzinie 3 minut 50.

Długość dnia 8 godzin 4 minuty.

Wypadki historyczne. 1428 Urodzenie Kazimierza Jagiellończyka. — 1466 Traktat toruński z Krzyżakami. — 1480 Śmierć Długosza. — 1494 Potwierdzenie przywilejów ziem pruskich. — 1501 Wjazd Aleksandra na koronację do Krakowa. — 1662 Hetman Wincenty Gosiewski rozstrzelany przez żołnierzy. — 1770 Austriacy zajmują Szpil. — 1831 Powstanie przeciw Moskwie. — 1850 Dr. Brawacki skazany w Paryżu na więzienie. — 1854 Pożar katedry w Poznaniu.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Na dzieło: **Sw. Stanisław Kostka i jego wiek** w 2 tomach złożyli przedpłatę w ilości 1 mk. 50 fen.

Ks. Jaśkowski z Krostkowa p. Białosłowie na 1 egz.
Staś Wyrzykowski z Błajewia p. Rusocin na 1 egz.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 27 listopada.

BAZAR. Panie Lutostańska z Królestwa Polskiego, Orłowska z Rybna i hr. Bnińska z Glesna, Garczyński z Grylewa, Połczyński z Żabicyzna, Pętkowski z Nożycyna, hr. Skarbek z Królestwa Polskiego, Osowski z Chwalibogowa, Rożnowski z Londynu, Dąbski z żoną z Prus Zachodnich, prof. dr. Zielonacki z żoną z Goniczek.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Szubert z żoną z Wielkiejwsi, Plusiński z Granowa, Smolbocki z Sremu, Cichowicz z Rydlewa, Karow z Bydgoszczy, Englaender z Chodzieża, Musielewicz z córka z Pleszewa, Alberti z Rogoźna, Brzeski z Nowejwsi, dr. Ziółkowski z żoną z Rogoźna, Schreyer z Żerkowa, Sternal z żoną z Żabicyzna.

bnia, Niklas z Wrześni, Falke z Plauen, Packermann z Wągrówca, Duelschke z żoną z Rombezyzna, Landau z Raszkowa, Deichsel z Szczecina.

Na hipotece nieruchomości Gościejewa zapisane są następujące należności: pod nr. 3 pożyczka 450 po 5 proc. dla dozoru katolickiego w Rogoźnie na podstawie dokumentu dłużnego z dnia 30 sierpnia 1839 na mocy rozporządzenia z dnia 24 września 1839, — pod nr. 4 pięcioprocentowa pożyczka 166 tal. 20 srb. dla funduszu szpitala katolickiego w Rogoźnie na podstawie dokumentu dłużnego z dnia 30 sierpnia 1839 na mocy rozporządzenia z dnia 24 września 1839 — pod nr. 5 reszta należności 1074 tal. 4 srb. 6 fen. wraz z 5 proc. jako części spadku dla Pauliny Sängera z dnia 29 września 1837 na podstawie otworzonego 1 stycznia 1850 testamentu Piotra Sängera i recesu spadkowego zatwierdzonego dnia 30 października 1852 na mocy rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1853 — pod nr. 6 uprawniona należność oprocentowana obywatela Stefana Busiego w Gościejewie 50 tal. wraz z kosztami z wyroku dnia 4 marca 1851 na mocy rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1852 — pod nr. 8 należność 45 tal. 22 srb. 6 fen. wraz z 5 proc. i kosztami subingrosowanymi dla Salomei Gertrudy Methler, początkowo dla nauczyciela Jagdy z Buku z prawomocnego mandatu z dnia 25 marca 1851 na mocy rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1852 — pod nr. 11 należność 100 tal. wraz z 5 proc. ingrosowanymi dla obywatela Macieja Dutkiewicza na podstawie sądowej cesji z dnia 2 kwietnia 1853 na mocy rozporządzenia z dnia 3 maja 1853 — pod nr. 14 prawomocna należność 436 tal. wraz z 5 proc. handlarza Manasy Kargera z Połajewa według wyroku z dnia 20 października 1852 na mocy rozporządzenia z dnia 30 lipca 1853 — pod nr. 25 suma kupna 1609 tal. oprocentowana po 5 proc. z umowy z dnia 14 sierpnia 1854 na mocy rozporządzenia z dnia 1 listopada 1854. — Dokumenta hipoteczne tych należności zaginęły a nadto spadkobiercy wierzycieli pod nr. 14 nie mogą być wyśledzeni. Właściciele tych dokumentów wzywa sąd okręgowy w Rogoźnie, aby się do terminu dnia 31 marca 1882 godziny 10 z rana z prawami swymi do niego zgłosili.

Jutro o godzinie 10 sprzedaje komando obwodowe żandarmery w Rogoźnie konia, — o godzinie 10 w lokalu komorników sądowych w Poznaniu sprzedaje komornik Sieber reperytorium z szymbami, skrzynią do mąki i do lodu a nadto partycję ślaczków.

Jutro o godzinie 11 sprzedaje komornik Lamss we Wtelnio pod Koronowem 28 gęsi, a o godzinie 2 we wsi Moritzfelde (?) 2 wozy; — w Słonawach Wielkich pod Szubciem sprzedaje komornik Schlüter o godzinie 1 kobyłę żrebną.

W środę o godzinie 11 sprzedaje komornik Lamss w W. Łońsku pod Koronowem 20 owiec, 2 świnie, 2 jabłwice.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 28 listopada 1881.

Okowita (z beczka) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano —, litrow. cena wypowiedzenia —, marek listopad 49,20, grudzień 48,60—48,50 styczeń 48,40, luty 48,70 marzec 49,— kwiecień-maj 49,60, w miesiącu bez beczki 48,—.

Ceny targowe w Poznaniu	TO WAR			
	piękny	średni	pośled	
Pszennica	100 kilogr.	23 20	21 70	20 80
Zyto		17 90	17 50	17 30
Jęczmień		15 80	15 30	14 90
Owies		15 50	15 —	14 60
Groch wrzący		— —	— —	— —
Groch na paszę		— —	— —	— —
Kartofle		3 60	3 40	3 20
Żubin żółty		— —	— —	— —
Żubin niebieski		— —	— —	— —
Rzepak zimowy		— —	— —	— —
Rzepak zimowy		— —	— —	— —
Koni czarna		— —	— —	— —

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 28 listopada 4% listy zastawne poznańskie 100,—, 4% listy rentowe poznańskie 100,10, 5% powiatowe obligacje 104,—, 4 1/2% powiatowe obligacje —, 3 1/2% śląskie listy zastawne —, 4 1/2% śląskie listy rent. 100,50. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank Różniczy) 79,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 59,50. Poznański bank prowincjonalny 127,50, 4% pożyczka państw. 100,70, 4 1/2% praska pożyczka ukonsolid. 105,50, 3 1/2% oblig. długu państw. 98,80. Marchijsko-pozn. 33,—, Marchijsk.-pozn. k. z. 5%, akc. zakł. 114,50. Starogardzko-pozn. k. z. 102,—, Austr. noty bankowe 172,—, Polskie likw. listy 56,—, Rosyjskie bankowe noty 217,— marek.

Bydgoszcz 26 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilo gr. Pszenica spok., jasno-ciemna 200—226 pl., ciemniejsza i szklista 220—218 poślednia —, płac. Zyto słabo, krajowe piękne 175—178 płac., poślednie —, płac. Jęczmień nom., piękny do browarów 150—160 płac., wielki i drobny 145—150 pl. Owies w miejscu 150—160 pl. Groch wrzący 175—190, na paszę 170—175. Okowita za 100 litr. a 100%, 48 25—48,75 pl.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 28 listopada 1881.

Pszennica spok. listopad 241,— kwiecień-maj 223,25
Zyto wyżj listopad 193,25 listopad-grudzień 184,75 kwiecień-maj 172,—
Olj rzep. b. pok. listopad-grud. 55,70 kwiecień-maj 57,20
Okowita oszab. w miejscu 52,50 lipiec 52,10 listopad-grud. 50,80 grud. stycz. —, kwiec.-maj 51,60

Owies listopad 150,— Wypow.-żyta wsp. 100 Wypow.-okow.kw. 20000,0

Szczecin, dnia 28 listopada 1881.

Pszennica niezm. listopad 238,— na wiosnę 223,50
Zyto słabo listopad 189,50 list.-grud. 181,50 na wiosnę 169,50
Rzepak listopad 257,—

Kursa końcowe. 26 listopada

Kapitały.
Galic. akc. k. 181,—
Pr. consol. 4% 100,60
Pozn. listy z. 100,20
Pozn. listy rent 100,10
Austr. banknoty 172,10
Austr. renta zło 80,60
Austr. losy 1860. 128,60
Włochy 88,—
Rumuny 101,90
Ros. banknoty 216,80
Ros.-ang. pożyczk 89,50
Pol. 5% list. zast 65,10
Pol. lik. l. zast. 56,—
Kredyty 625,10
Kolej państw. 553,50
Lombardy 256,50
Uspობ b. stalo

(Nadesłano.)

Do dzisiejszego numeru Kuryera Poznańskiego dołączają **Zakład Sprzedaży w Poznaniu Cesarzowskiej Rękodzielni Tabacznij w Strassburgu.** Cennik wyrobów tabacznijch do łaskawego uwzględnienia. (2252)

W sobotę 26 bm. zasnął w Bogu po kilkudniowym tylko ale ciężkim cierpieniu, opatrzony śś. Sakramentami najdroższy mój mąż, sekretarz prowincjonalnej dyrekcji porobowej ś. p. (2242)

Telesfor Jaworski.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 3 po poł. z domu Żaloby Małe Garbary nr. 9, o czym donosi w smutku pograżona żona wraz z dziećmi.

Zebrańie Tow. Roln.
w powiecie Sremskim odbędzie się w **czwartek dnia 1 grudnia rb. o godz. 11 przed połud.** w sali hotelu pana Kadzidłowskiego w Sremit. O liczny udział uprasza (2246)

Zarząd.

Nagniotki.
Na dniu 2 grudnia udaje się z Poznania do Gniezna gdzie zabawię nieodwołalnie tylko do 8 grudnia. Zawładam więc wszystkich Szanownych Panów cierpiących na nagniotki, iż tam operować będę w hotelu Europejskim. (2207)

J. Paliński
operator z Paryża.

„FIDES.“
Anglo-polski dom komisowy i wywiadowczy w Londynie
pośredniczy w kupnach i sprzedażach ziemiopłodów i surowych produktów, jako też wyrobów fabrycznych i towarów na targach angielskich.
Udziela dokładnych informacji eo do źródeł nabytu i odbytu, kosztów transportu i cen, jakie się w transakcyach zrealizować dadzą.
Ukutecznie wszelkie zamówienia w domach handlowych i fabrycznych, bezpośrednio i po cenach hurtowych.
Dostarcza potrzebnych adresów, cenników, kosztorysów, wzorów i próbek.
Załatwia również prywatne zlecenia i sprawunki na plaou londyńskim i w obrębie posiadłości angielskich.
Poruczone interesa wykonane zostają szybko i z fachową akuratacją.
Blizszych szczególow, warunków i referensów w kraju i za granicą, zasięgnąć można na listownie po polsku zapytania. (1679)

Adresować należy: Messrs, F. Karol & Comp., City, C. Martins Lane, Cannon Street, E. 32 London.

Panowie Właściciele w W. Ks. Poznańskim, którzy mają zamiar dobra swoje na dłuższy czas wydzierżawić, łącząc się ze mną listownie porozumieć, bo żyję sobie kilkunastu agronomów z odpowiedniami kapitałami dobra w wielkości 400 do 3000 mórg przenieźmie zadzierżawić. (2244)

Ludwik Zingler
w Rawiczu.

Album Widoków
przedstawiających miejsca historyczne **W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich** rysowane z natury przez **Napoleona Orde.**
Rysunków 30. Cena marek 25.
Skład główny na Księstwo i Prusy **w księgarni I. Rakowicz** w Toruniu, ul. Szeroka 85. (2202)

Nakładem księgarni katolickiej **Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie** wyszło świeżo w drugim wydaniu dzieło p. n. **Wykład pacierza, składu apostołskiego, przykazania Bożych, kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów religij świętej** z zastępowaniem do życia praktycznego napisal **ks. Jan Narkiewicz** kand. św. Teologii.
Cena dzieła w 2 tomach 4 marki.
Kto w liście do **Księgarni katolickiej dr. Miłkowskiego w Krakowie** nadesłaje 4 m. 40 fen. znaczkami pocztowymi pruskimi, otrzyma dzieło **odwrotna pocztą franko.** (2251)

Skład kościelnych materyi utrzymuje **K. Liszkowski** w Poznaniu ulica Wilhelmowska nr. 12 i poleca prócz znacznego doboru różnokolorowych aksamitów, materyi jedwabnych na chorągwie, baldachymy, franki etc.

Materye i materye złotem i srebrem przerabiane, również pojedyncze części do ornatów i kap, jako to: (190-8)
Krzyże, słupy, szkaplerze, szczerozłote galony i frendzle a mianowicie
Gotowe ornaty kapy dalmatyki we wszystkich używanych kolorach,
bursy ze stułami, zasłony przed Sanctissimum, tuwalnie, birety aksamitne i kaszmirowe, pasy czarne jedwabne, w ogólności wszelkie przybory kościelne po cenach umiarkowanych i stałych.

Nakładem księgarni katolickiej **Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie** już wyszedł: **Kalendarz katolicki krakowski** na rok Pański 1882 ozdobiony ryciną kolorowaną przedstawiającą św. Anioła Stróża, drzeworytami, i papierem pergaminowym do pisania na nim kreda, a w dodatku jako **prezjum bezpłatnem** pięknym kalendarzem biorkowym.
Cena egzemplarza 1 marka.
Na przesyłkę 1 lub 2 egz. dopłacać trzeba 40 fen.; przesyłka 24 egz. kosztuje tylko 84 fen. Należność można i znaczkami pocztowymi pruskimi przesyłać. (2232)
Wydawca tego kalendarza, który w roku zeszłym zyskał sobie tak ogólne uznanie i został rozchwytyany, dołożył starania, by wydawnictwo jego i w roku bieżącym, pięknie się przedstawiało.

Cukiernia M. Huberta w Gnieźnie, Rynek, obok sądu. (2229)
Zawiadamiając Szanowną Publiczność, iż **cukiernia** moją zwiększyłem o jeden salon i salonik dla dam urządzony z wszelkim komfortem, polecam równocześnie swój przy nadchodzącej **gwiazdce w doborowe towary asortowany skład.**
M. HUBERT.

Wyprzedaż gwiazdkowa.
Znaczny wybór odłożonych towarów po cenach nadzwyczaj niskich a mianowicie:
wyroby wełniane od marek 0,35 - 1,20 marek
perkale „ 0,35 - 0,45 „
kretony „ 0,45 - 0,75 „
kostiumy wełniane „ 18,00 - 30,00 „
szlafroki wełniane „ 8,00 - 15,00 „
szlafroki perkalowe „ 2,50 - 4,00 „
jedwabie kolorowe „ 1,50 - 2,50 „
okrycia, kabatki, fichu także po cenach nadzwyczaj tanich.
Również zniżyliśmy ceny zupełnie modnych wyrobów, kostiumów i okryć.

Ślawski & Bogusławski
Poznań (Bazar).

Meble Meble Meble
w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwałe i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (1984)
biurka cylindrowe, meźkie i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowe, lustra różnych rozmiarów w bogatych ramach, garnitury z pokryciem pluszowem i rypowem, gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach.

Magazyn i fabryka mebli W. Szkaradkiewicza
Wilhelmowska ulica nr. 20 naprzeciw hotelu francuzkiego i Podgórnj ul.

Pierwszą przesyłkę
Toruńskich pierników Gustawa Weesego (2164)
Lubeckich bomb odebrałem.
A. W. Żuromski.
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Meble! Meble! Meble!
Meble własnej fabrykacji elegancko i dobrze odrobione po cenach uderzająco niskich jako to: **łóżka** w każdym gatunku z materacami na sprężynach, kompletne garnitury z pokryciem pluszowem i rypowem, eleg. urządzone werdyka, biurka cylindrowe, meźkie i damskie, komody, bufety z drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, lustra w wszelkich rozmiarach w bogatych ramach, szafy do rzeczy, szkała, bielizny i t. p. stoły w wszelkich wielkościach i patentowe do wysuwania, jako i kompletne wyprawy stoją na sprzedaż u (1876)

N. Buczyńskiego mistrza stolarskiego przy ul. Jezuickiej nr. 5, w starym gimnazjum St. Maryi Magdaleny.

Świeże i bardzo piękne daktyle, ananasy, rodzenki na gałązkach, figi, migdałki w łupinkach, kasztany, winogrona hiszpańskie, francuzkie suche konfitury i cykate genueńska, kasztany osmażane i wanilia poleca (2179)
S. Sobeski w Bazarze.

Nagniotki
oddalam bez bólu, bez noża i bez recydywy. Gwarancya: wypłacę każdemu 100 marek, kto mi udowodni, że nagniotki się powrótyły. Operacya w domu i poza domem. Każda operacya w domu 3 marki.
J. Paliński, operator z Paryża, Boulevard Sebastopol nr. 69. W Poznaniu mieszkam w Bazarze.
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 2—5. (2247)

Nauczycielka Polka egz. muz. biegła w jęz. franc. i niem. posiadająca chlubne rek. szuka od 1 Stycznia umieszczenia. Bliz wia. udz. Exp. Kur. Poznańsk. za nadesłaniem znacz. pocztowego na odpowiedź.

Największy wybór obrazów śś. pańskich, obrazy Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej, druku olejnego jako też olejno malowanych, obrazy do chorągwi, chorągwie, ołtarzyki do noszenia, baldachymy, kierce, lichtarze, krzyże do procesji, do szkół i do pokoi, figury z gipsu alabastrowego stearynowane, figury Pana Jezusa na krzyżu na Bożemگی i cmentarze poleca (2184)

Fabryka ram i pozłacania, handel szkła szybowego i szklarnia M. Nowickiego i Grünastla
Jezuicka ulica nr. 5.
Specyalność w oprawianiu obrazów.

Mój bogato zaopatrzonej skład dobrych naturalnych win węgierskich i tokajskich, białych austriackich i czerwonych węgierskich, win z Voelau białych i czerwonych polecam po najtańszych cenach do łaskawego uwzględnienia.
Feliks Przyszkowski hurtowny handel win węgierskich w Raciborzu. (2204)

Pewna osoba wdowa, poszukuje miejsca za **gospodynią** zaraz albo od nowego roku. Przed zamążpójściem praktykowała kilka lat w tym zawo zie, co udowodnić może świadectwami. Łaskawe zgłoszenie uprasza się przesyłać pod lit. H. U. postlagernd Kempno 2 R. B. P. (2220)

Młody człowiek w 20stym roku życia, poszukuje posady od nowego roku jako **Elew gosp.** oraz zdatny **lokaj** zaopatrzonej w dobre rekomendacye. Adr. I. P. 33. postl. Poznań

Ucznia poszukuje od każdego czasu (2250)
A. Rosenthal Stary rynek nr. 82.

Poszukuje się natychmiast kilku **egz. nauczycielek** z wyższą muzyką, oraz doświadczonego **nauczyciela dom.** któryby chłopczyka do kwarty gim. przysposobił był zdoln.
Agencya Fontowicza Poznań.

Osoba w średnim wieku, obecnie w miejscu, bardzo zdatna, chlubnymi opatrzona świadectwami z znakomitych domów, pragnie przyjąć obowiązki jako gospodyni od Nowego Roku. (2249)
Blizszej wiadomości udzieli **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Agencya Fontowicza